

**Piotr Bylica**

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0001-6668-6170

<https://doi.org/10.59444/2023MONredWalr10>

## Naukowość coachingu. Zarys problematyki

### Wprowadzenie: definicje i odmiany coachingu

W literaturze poświęconej problematyce coachingu panuje powszechna zgoda, że jest on różnie definiowany<sup>1</sup>. Według niektórych opinii można odnieść wrażenie, że niemal każdy, kto zajmuje się coachingiem, rozumie go na swój sposób, co prowadzi do problemu ze wskazaniem właściwej definicji<sup>2</sup>. Tę różnorodność tłumaczy się genezą coachingu,

którego początków należy się doszukiwać zarówno w multidyscyplinarnym, teoretycznym dziedzictwie, jak i zdroworozsądkowej działalności oraz doświadczeniach mimowolnych praktyków, którzy nie nazywając siebie coachami, spontanicznie i intuicyjnie wspierali rozwój określonych osób, pomagając w przezwyciężaniu słabości, i motywując sportowców, uczniów, artystów oraz wielu innych ludzi<sup>3</sup>.

Z punktu widzenia filozofii nauki taka charakterystyka genezy coachingu i jej związku z różnorodnością definicji rodzi pytanie o to, czy można wskazać jakiś coachingowy paradygmat w sensie Kuhnowskim. Taki wspólnie podzielany paradygmat określałby problemy oraz zawierałby wzorce rozwiązań problemów, a także postulowałby określone założenia metafizyczne – w tym wypadku związane szczególnie z rozumieniem natury człowieka, które, z jednej strony, definiowałoby sam coaching jako pewną konstrukcję teoretyczną, a z drugiej wyznaczałoby reguły praktyki coachingowej. Gdyby dosłownie potraktować twierdzenie, że wysoki stopień różnorodności definicji coachingu wyklucza wskazanie powszechnie przyjmowanego rozumienia tego, czym on jest, mogłoby to oznaczać dwie rzeczy: albo znajduje się on wciąż w fazie

---

<sup>1</sup> Patrz: Ł.K. Marciniak, *Pojęcie i odmiany coachingu*, [w:] M. Sidor-Rządowska (red.), *Coaching: teoria, praktyka, studia przypadków*, Warszawa 2021, s. 15 [15-36]. Patrz też: J. Rogers, *Coaching*, przeł. K. Konarowska, D. Porażka, Sopot 2017, s. 12; E. Parsloe, M. Leedham, D. Newell (red.), *Coaching i mentoring. Strategie, taktyki, techniki*, przeł. J. Halbersztat, Warszawa 2018, s. 21; A. McLeod, *Mistrz coachingu. Podręcznik dla menedżerów, HR-owców i trenerów*, przeł. M. Witkowska, Gliwice 2008, s. 21.

<sup>2</sup> Patrz Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 15.

<sup>3</sup> Tamże.

przedparadygmatycznej i w tym sensie przednaukowej (w odniesieniu do Kuhnowskiej koncepcji nauki normalnej), albo gdyby nazwać go „dyscypliną”, byłby dyscypliną, której reprezentanci tworzą społeczności dzielące różne paradygmaty, a jedynie bezwiednie przyjmujące pewne wspólne definiujące coaching założenia.

Nie rozstrzygając tego dylematu, wskażmy na kilka definicji coachingu. W cytowanym już artykule *Pojęcie i odmiany coachingu* Łukasz Kama Marciniak przedstawia kilka spotykanych w literaturze propozycji<sup>4</sup>. Jedną z nich, zaliczaną już według Marciniaka do klasyki, jest sformułowanie podane przez Johna Whitmora. Według niego coaching to „Odblokowywanie potencjału osoby w celu maksymalizacji jej czy jego dokonań i działań. Jest raczej pomaganiem w uczeniu się niż nauczaniem”<sup>5</sup>. Zgodnie z innymi definicjami przytaczanymi przez Marciniaka, coaching to:

- „Konwersacja lub seria konwersacji jednej osoby z drugą [...], która przynosić ma korzyść w postaci postępu”<sup>6</sup>.
- „Proces umożliwiający uczenie się i rozwój, a tym sposobem poprawę działania [...] wymagający wiedzy i rozumienia wielości stylów, umiejętności i technik odpowiednich dla kontekstu, w którym ten proces mam miejsce”<sup>7</sup>.
- „Współpracujący, zindywidualizowany, ukierunkowany na cel i zorientowany na rezultaty proces ułatwiający zmianę poprzez wspieranie samoukierowanego uczenia się i osobistego rozwoju opierającego się na dowodach i przez włączenie etycznej praktyki”<sup>8</sup>.
- „Sztuka ułatwiania działania, uczenia i rozwoju drugiego człowieka”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Cyt. za: Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 16-17. Inne zestawienie definicji coachingu czytelnik znajdzie w: J. Żukowska, *Naukowe ujęcie coachingu*, [w:] P. Wachowiak (red.), *Człowiek w organizacji. Teoria i praktyka*, Warszawa 2012, s. 2-5; <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/2151/Naukowe%20uj%C4%99cie%20coachingu.pdf?sequence=1> (dostęp: 22.02.2023).

<sup>5</sup> J. Whitmor, *Coaching for Performance, People skills for professionals*, London 1996; cyt. za: Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 16. O powadze Whitmore’a w środowisku coachingowym ma świadczyć fakt, iż po 30 latach działalności otrzymał tytuł „Britain’s Number One Business Coach” (patrz: M. Wilczyńska i in., *Moc coachingu*, Gliwice 2013, s. 19).

<sup>6</sup> J. Starr, *Coaching*, przeł. G. Łuczkiwicz, PWE, Warszawa 2005, s. 10; cyt. za: Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 17. Cytat Marciniaka nie jest dokładny. W polskim wydaniu książki Starr fragment ten przełożono, używając słowa „rozmowa”, a nie „konwersacja”. Przytoczenie dłuższego fragmentu pozwala dostrzec też inne niedokładności: „Coaching to – w najprostszym ujęciu – rozmowa lub seria rozmów jednej osoby z drugą. Osoba występująca w roli trenera zmierza do ukształtowania rozmowy, która przyniesie korzyści drugiej osobie (podopiecznemu) w sposób nawiązujący do jej procesów uczenia się i rozwoju”. Pominięcie przez Marciniaka odniesienia do sposobu prowadzenia rozmowy pomija różnicę gatunkową, czyli ważny element definicji pozwalający odróżnić zwykłą rozmowę, która ma komuś przynieść jakąś korzyść, od takiej rozmowy, ale mającej charakter coachingowy – przynajmniej w ujęciu Starr.

<sup>7</sup> E. Parsloe, *The Manager as Coach and Mentor*, London 1999, s. 8; cyt. za: Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 17.

<sup>8</sup> M. Cavanagh, A. Grant, *Coaching Psychology and the Scientist Practitioner Model*, [w:] D.A. Lane, S. Corrie (red.), *The Modern Scientist-Practitioner: A Guide to Practice in Psychology*, London 2006, s. 147; cyt. za: Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 17.

<sup>9</sup> M. Downey, *Effective Coaching: Lessons from the Coaches’ Coach*, Mason 2003, s. 21, cyt. za: Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 17.

Ten krótki przegląd kilku sformułowań pozwala w interesującym nas kontekście zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, coaching jest tu rozumiany jako pewna praktyka, a nie teoria rzeczywistości. Jeśli jest wiedzą, to wiedzą praktyczną. Niemniej, gdy podejmiemy się wskazania odmian coachingu, dostrzec będzie można, że różne metody i techniki stosowane w tych odmianach opierają się na różnych ujęciach teoretycznych, posiłkują się różnymi źródłami przekonań o mechanizmach funkcjonowania człowieka opartych głównie na teoriach psychologicznych, ale wywodzących się także z obszarów wykraczających poza nauki empiryczne, jak filozofia i religia. Można więc powiedzieć, że praktyka coachingowa zakłada pewną teorię. W jednej z charakterystyk coachingu wprost wskazuje się na występowanie w nim aspektu poznawczego przez nawiązanie do „fundamentalnych założeń dotyczących możliwości rozwoju ludzkiego rozwoju” leżących u podstaw coachingu<sup>10</sup>.

W kontekście problematyki naukowości mamy tu więc do czynienia z pytaniem o naukowy charakter tego, co stanowi podstawę dla coachingu w jego aspekcie praktycznym. Jak więc w przypadku medycyny lub astrologii, które także mają charakter praktyczny, możemy oceniać je w aspekcie ich naukowości, podobne oceny możemy formułować w odniesieniu do coachingu, nawet jeśli jego dominująca składowa nie ma charakteru czysto teoretycznego.

Po drugie, podane przykładowe sformułowania, gdyby traktować je jako definicje w sensie klasycznym, należałoby uznać, gdyby ująć je razem, za mówiące o różnych rzeczach, a nie jednej. Gdyby doszukiwać się „rodzaju”, to jako *genus* musielibyśmy wskazać tak różnorodne terminy jak „odblokowywanie potencjału”, „konwersacja”, „proces”, a nawet „sztuka”. Różnorodność występuje także w obszarze różnicy gatunkowej. Można jednak podejść do tych sformułowań, uznając, że nie stanowią one definicji w sensie ścisłym, lecz są jedynie charakterystykami, które pod różnymi kątami i odnosząc się do różnych aspektów coachingu starają się określić, czym on jest.

W upowszechnianiu standardów oraz określonego rozumienia, czym jest coaching, udział biorą nie tylko poszczególni coachowie, którzy na jakimś etapie swojej kariery decydują się zaprezentować swoje przemyślenia i doświadczenia szerszemu gronu odbiorców. Ważna, a może nawet kluczowa, jest też rola organizacji, które zrzeszają profesjonalnych coachów. Organizacje te w sposób ujednolicający formułują standardy definiujące rozumienie coachingu. Jak pisze Marciniak, formułując przy tym definicję coachingu:

To dzięki wielu inicjatywom międzynarodowych [organizacji] International Coach Federation i European Mentoring and Coaching Council czy krajowej Izby Coachingu, a więc organizacji

<sup>10</sup> L.D. Czarkowska, *Coaching jako wskaźnik zmian paradygmatów w zarządzaniu*, [w:] taż (red.), *Coaching jako wskaźnik zmian paradygmatów w zarządzaniu*, Warszawa 2012, s. 9 [9-11].

statutowo powołanych w celu tworzenia i promowania profesjonalnych standardów, upowszechniło się rozumienie coachingu jako kompleksowego podejścia służącego wspieraniu rozwoju poprzez zastosowanie szeregu różnorodnych technik, wspieraniu w odkrywaniu potencjału umiejętności, pomocy w przyswajaniu nowej wiedzy i doskonaleniu działania w relacjach coach-coachee jako współpracy pomiędzy profesjonalnie przygotowanym specjalistą i jego klientem<sup>11</sup>.

Jeśli chodzi o odmiany coachingu, to zgodnie z ich przedstawieniem w jednym z artykułów poruszających zagadnienie naukowości coachingu autorka, Joanna Żukowska, wymienia ich liczbę odpowiadającą niemal liczbie wszystkich liter alfabetu. Prezentuje je następująco:

- a) Coaching indywidualny stanowiący najpopularniejszą formę coachingu polegającą na samodzielnej współpracy osoby coachowanej z coachem.
- b) Coaching grupowy (zespołowy, team coaching, group coaching) – koncentruje się na wspieraniu rozwoju zespołu, jak również poznoszeniu jego efektywności, zazwyczaj dotyczy sfery zawodowej.
- c) Coaching biznesowy – prowadzony w kontekście pracy zawodowej i firmy, w której obowiązki są wykonywane.
- d) Coaching menedżerski – coaching skierowany do kadry zarządzającej.
- e) Executive coaching – coaching adresowany do najwyższej kadry menedżerskiej.
- f) Corporate coaching – coaching biznesowy wspierający organizację.
- g) Coaching narzędziowy – koncentruje się na rozwijaniu konkretnej umiejętności.
- h) Leadership coaching – jego celem jest rozwój umiejętności przywódczych.
- i) Performance coaching – w centrum zainteresowania jest osiągnięcie wyznaczonych celów.
- j) Coaching zawodowy (coaching kariery, professional coaching) – bazuje na pracy nad rozwojem zawodowym osoby coachowanej.
- k) Coaching ekspercki (coaching specjalistyczny) – koncentruje się na tematyce dotyczącej zawodu osoby coachowanej.
- l) Coaching życiowy (life coaching) – głównym obszarem zainteresowań jest rozwój osobisty klienta, kształtowanie jego postaw i osiągnięcie celów.
- m) Coaching osobisty (coaching personalny) – koncentruje się nad rozwojem osoby coachowanej.
- n) Co-active coaching – założenie, iż klient jest zdolny do wyszukiwania odpowiedzi na zadawane pytania.
- o) Shadow coaching – polega na obserwacji pracy menedżera lub grupy menedżerów i ich wspólnej analizie.
- p) Unitive coaching – odmiana coachingu życiowego oparta na psychologii głębi Carla Gustava Junga, psychologii Gestalt, psychologii humanistycznej i filozofii egzystencjalnej.
- q) Coaching integralny (integral coaching) – coaching inspirowany teoriami amerykańskiego pisarza Kena Wilbera, propagatora tzw. psychologii integralnej, łączącej psychologię, filozofię i mistycyzm.
- r) Somatic coaching – coaching wspierany technikami relaksacyjnymi.
- s) Co-coaching – coaching, w którym dwóch coachów pracuje ze sobą i wzajemnie poddają się coachingowi.
- t) Vip coaching – coaching skierowany do tzw. wyższych sfer.

<sup>11</sup> Ł.K. Marciniak, dz. cyt., s. 18 [wyróżnienia zgodnie z oryginałem].

- u) Coaching sprzedażowy – przeznaczony dla osób zajmujących się sprzedażą. Ma na celu rozwinięcie umiejętności sprzedażowych oraz osobowości handlowca.
- v) Diet coaching – stosowanie diety, zdrowego stylu życia połączonego z regularną poranną gimnastyką.
- w) Coaching prowokatywny – coaching bazujący na prowokowaniu zachowań osoby coachowanej, coach przyjmuje rolę adwokata diabła.
- x) Autocoaching – samodzielna regularna praca ze sobą, polegająca na automotywacji i zadawaniu sobie pytań, na które samodzielnie znajduje się odpowiedź.
- y) Zen coaching – sposób na zatrzymywanie się i życie w przestrzeni; koncentruje się na oczekiwaniach klienta<sup>12</sup>.

Ten podział odmian coachingu nie jest poprawnym podziałem logicznym i stąd bierze się wielość przytoczonych odmian. Nie zastosowano w nim jednego wspólnego kryterium podziału, w związku z czym nie jest on rozłączny. Przykładowo wydaje się, że performance coaching, coaching indywidualny i co-active coaching nie wykluczają się wzajemnie. Autorka dostrzega ten mankament owej listy, pisząc o niektórych z wymienionych członach podziału, że „są synonimiczne lub zawierają się w sobie”<sup>13</sup>, ale wydaje się, że nie traktuje tego faktu jako problemu w aspekcie poprawności przedstawionego podziału. Lepszą orientację dałoby przedstawienie kilku podziałów odmian coachingu w zależności od różnych zasad podziału. Przykładowo ze względu na liczbę osób uczestniczących w procesie coachingowym można wyróżnić coaching indywidualny i coaching grupowy. Ze względu na cel można wyróżnić leadership coaching, diet coaching, coaching sprzedażowy oraz wiele innych, nieuwzględnionych tu odmian. Ze względu na podstawy teoretyczne (naukowe, filozoficzne itp.) można by wskazać coaching integralny, unitive coaching, coaching oparty na buddyzmie zen czy niewymieniony coaching chrześcijański itp. Podział ten nie jest więc także wyczerpujący.

Autorka cytowanego artykułu ocenia wymienione odmiany pod względem ich naukowości:

Odwołując się do naukowego podejścia do coachingu, ryzykowne wydaje się także uznawanie coachingu integralnego oraz unitive coachingu za czystą, naukową formę coachingu. Podobnie wręcz groteskowo jawić się może vip coaching. Natomiast stosowanie terminu diet coaching czy coaching zen doprowadzać wręcz może do deprecjonowania pojęcia coachingu. Ponadto autocoaching może być dobrym sposobem wspomagającym proces coachingowy, ale trudno uznać go za czystą formę definicji<sup>14</sup>.

Autorka wcześniej sformułowała cel artykułu jako „przedstawienie najbardziej precyzyjnej, a zarazem naukowej definicji coachingu”<sup>15</sup>. Pomimo formułowania ocen

<sup>12</sup> J. Żukowska, dz. cyt., s. 7-9.

<sup>13</sup> Tamże, s. 10.

<sup>14</sup> Tamże, s. 9-10. Autorka popełnia tu błąd kategoryjny, sugerując, że jakakolwiek odmiana coachingu mogłaby być uznana za „czystą formę definicji”.

<sup>15</sup> Tamże, s. 1.

odnośnie do naukowości różnych sformułowań i odmian coachingu autorka nie podaje jednak kryterium, jakim kieruje się w swojej ewaluacji, tak jakby kwestia „naukowości” była sprawą oczywistą. Tak jednak nie jest. Ze względu na różnorodność definicji, odmian, ujęć nauki i naukowości, wielość kryteriów odróżniania nauki od nienauki, wielość dyskusji na temat cech nauki w ustaleniu, czy o coachingu lub jakichś jego odmianach można mówić, że mają charakter naukowy, konieczne jest uwzględnienie złożoności problemu naukowości. Z tego względu dalej zostaną wskazane pytania i zagadnienia, których uwzględnienie stanowi warunek konieczny zrozumienia samego pytania o naukowość coachingu oraz oceny ewentualnych odpowiedzi na takie pytanie.

### **Co odróżnia wiedzę pewną od mniemań, sensowną od bezsensu, naukę od nienauki?**

Od czasów starożytnych w rozważaniach na temat wiedzy i poznania odróżnia się dwa rodzaje wiedzy i poznania: taki, który cechuje szczególna wiarygodność, pewność i prawdziwość, oraz taki, któremu tych cech brak, w przypadku którego mamy do czynienia z domniemaniami, niepewnością, hipotetycznością<sup>16</sup>. Platon pierwszy z tych rodzajów wiedzy określał mianem *episteme*, a drugi – *doksa*. Arystoteles wprowadza jeszcze kategorię wiedzy jako rzemiosła lub umiejętności (*techne*). Według Platona z *episteme* mamy do czynienia właśnie w poznaniu filozoficznym, szczególnie w rozumowym poznaniu świata Idei. Doświadczenie zmysłowe miało być natomiast źródłem bardziej pośledniego rodzaju wiedzy. W czasie rodzenia się nauki nowożytnej, gdy nauki przyrodnicze zaczęły zdobywać swego rodzaju autonomię względem filozofii, panowało już przekonanie, że badania empiryczne są wartościowym źródłem pewnej i prawdziwej wiedzy o świecie. Stąd słynne hasło Newtona „*Hypothesas non fingo!* [Hipotez nie wymyślam!]”. Wyrażało ono jego przekonanie, że przedstawione przez niego prawa zostały ustalone w drodze obserwacji, bez udziału spekulacji filozoficznych. W końcu filozofia Davida Hume’a głosi, że jedynym rodzajem wartościowej wiedzy może być tylko wiedza empiryczna lub matematyczna, natomiast wszelka wiedza filozoficzna czy teologiczna, która nie opera się na doświadczeniu, jest nic niewarta:

Wydaje mi się, że jedynymi przedmiotami nauk abstrakcyjnych, czyli demonstratywnych, są wielkość i liczba [...]. Wszystkie inne badania ludzkie dotyczą wyłącznie faktów i istnienia; te zaś oczywiście nie mogą być przedmiotem dowodzenia demonstratywnego [...]. Jeśli, przejęci tymi zasadami, przebiegniemy biblioteki, jakież musimy urządzić spustoszenie! Biorąc do ręki jakiś tom, traktujący np. o teologii albo szkolnej metafizyce, zapytujemy się: Czy zawiera jakies

<sup>16</sup> Historyczny przegląd tych zagadnień czytelnik znajdzie przykładowo w: S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992; Z. Hajduk, *Ogólna metodologia nauk*, Lublin 2002, s. 175-195.

rozumowanie oparte na doświadczeniu, a dotyczące faktów i istnienia? Nie. A więc w ogień z nim, albowiem nie może zawierać nic prócz sofisterei i złudzeń<sup>17</sup>.

Jednocześnie, ze względu na indukcyjny, czyli ze swej natury zawodny rodzaj wniosków ogólnych występujących w naukach empirycznych w postaci „praw nauki” lub „praw przyrody”, ten najważniejszy rodzaj twierdzeń nauki okazuje się mieć charakter hipotetyczny. W tym ujęciu pewne wydają się jedynie same zdania obserwacyjne, o ile są one wynikiem nieuprzedzonej niczym obserwacji, wolnej od wszelkich wcześniej przyjętych teorii, także teorii filozoficznych czy metafizycznych.

W XX-wiecznej filozofii nauki dziedzicami myśli Hume’a byli przedstawiciele logicznego empiryzmu czy inaczej „neopozytywizmu” lub „logicznego pozytywizmu”<sup>18</sup>. Przyjmowali oni, że podstawą wiedzy naukowej, która ma być wiedzą pewną, mają być dane empiryczne, fakty, a nawet „nagie fakty”, czyli obserwacje nieuprzedzone żadną teorią. Takie nagie fakty miały być wyrażane „zdaniami obserwacyjnymi”, „empirycznymi” czy „protokolarnymi”, które zdawały relację z tego, co uczony bezpośrednio obserwuje w danym miejscu i czasie. Każde twierdzenie naukowe – zarówno zdające relację z tego, co uczony obserwuje w danym miejscu i czasie, jak i dowolne prawo nauki – które ma być rzetelnym twierdzeniem, jest w tym ujęciu albo takim zdaniem bazowym lub koniunkcją takich zdań, albo wynika z twierdzeń bazowych. Teorie naukowe są więc, w tym ujęciu, zespołami twierdzeń logicznie ugruntowanych w charakteryzujących się pewnością zdaniach opisujących dane obserwacyjne. Jeśli twierdzenie naukowe posługuje się terminami odnoszącymi się do świata, ale nieodpowiadającymi temu, co można bezpośrednio zaobserwować, czyli tzw. terminami teoretycznymi, to muszą istnieć reguły powiązania tych terminów z terminami, które mają charakter obserwacyjny. Twierdzenia, w których występuje choć jeden termin teoretyczny, określa się jako „twierdzenia teoretyczne”. Jeśli mają być one uznane za dopuszczalne w nauce, to powinny redukować się do twierdzeń obserwacyjnych, w których oprócz terminów logiko-matematycznych występują wyłącznie terminy obserwacyjne.

Neopozytywistom nie udało się jednak podać ostrej definicji pojęcia obserwowalności ani przedstawić reguł korespondencji między terminami i twierdzeniami obserwacyjnymi i teoretycznymi. W późniejszych dyskusjach i w zewnętrznej krytyce wykazywano, że trudności te mają charakter zasadniczy i nieusuwalny. Argumentowano, że pojęcie bezpośredniej obserwowalności jest nieprecyzyjne, podobnie jak stwierdzenie, że niewielka liczba obserwacji wystarczy, by rozstrzygnąć wartość

<sup>17</sup> Wypowiedź Hume’a cyt. za: R. Carnap, *Filozofia jako analiza języka nauki*, tłum. A. Zabłudowski, Warszawa 1969, s. 24.

<sup>18</sup> Problematykę empirycznej bezy nauki i uteoretyzowania obserwacji przedstawiono na podstawie: K. Jodkowski, *Problem uteoretyzowania faktów naukowych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1983, nr 4, s. 424-425; K. Jodkowski, *Spór o kryterium teoretyczności pojęć*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 3, s. 59-77.

logiczną zdania obserwacyjnego. Ważny argument związany był z tzw. pragmatyczną teorią obserwacji. Wskazywano tu, że przyporządkowanie terminów naukowych do zbioru terminów obserwacyjnych lub teoretycznych zależy od wcześniejszego odpowiedniego wykszolenia uczonego. Dopiero uczeni odpowiednio wytrenowani w procesie przygotowania do swojego zawodu są w stanie obserwować geny, elektrony, fotony, wirusy, które z punktu widzenia tradycyjnego neopozytywistycznego podziału byłyby zaliczane do przedmiotów teoretycznych. Wskazywano również, że wszystkie terminy mają charakter teoretyczny, nawet te uznawane za obserwacyjne. Wykazywano, że wcześniej przyjęte teorie, przekonania, oczekiwania, język, którym się posługujemy, i inne pozaempiryczne czynniki w jakiś sposób kształtują każde nasze doświadczenie. Uteoretyzowanie obserwacji dokonuje się też poprzez narzędzia badawcze, które są przecież konstruowane na podstawie wcześniej przyjętych teorii na temat ich działania oraz tego, co ma być za ich pomocą obserwowane. Innymi słowy twierdzono, że nie istnieją „nagie fakty”. Znany zwolennikami poglądu, że każda obserwacja ma charakter teoretyczny, byli Thomas Kuhn, Paul Feyerabend oraz Karl Rajmund Popper, a prekursorami tego stanowiska byli konwencjonalisci końca XIX w. i początku XX w.

Dziś teza o uteoretyzowaniu obserwacji jest powszechnie przyjęta wśród filozofów nauki, choć może być różnie rozumiana. W najłagodniejszej wersji przyjmuje się istnienie obserwacji teoretycznie neutralnych. Teoretyczność obserwacji polega tylko na tym, że od teorii zależy, które obserwacje uznaje się za ważne, a które za drugorzędne. Zgodnie z drugim podejściem każda obserwacja zawiera zarówno składnik teoretyczny, jak i pewien czysto obserwacyjny rdzeń. Zmiana teorii prowadzi do zmiany interpretacji faktów. Zgodnie z trzecim, najbardziej skrajnym ujęciem, uczeni przyjmujący radykalnie odmienne teorie „widzą” różne fakty. Radykalna zmiana teorii nie polega na innej interpretacji tych samych faktów, lecz na zmianie faktów. Mamy wtedy do czynienia z widzeniem innych faktów na zasadach podobnych do zmiany widzenia postaci (tzw. *gestalt switch*).

Powszechne przyjęcie tezy o uteoretyzowaniu obserwacji, w tej czy innej postaci, ostatecznie doprowadziło do upadku proponowanego przez neopozytywistów dychotomicznego podziału terminów i twierdzeń na obserwacyjne i teoretyczne. W ten sposób we współczesnej filozofii nauki utrwaliło się przekonanie o hipotetycznym charakterze wszelkich twierdzeń naukowych, zarówno zdań szczegółowych opisujących wyniki obserwacji, jak i zdań ogólnych, czyli praw i teorii naukowych, które mówią coś o wszystkich zachodzących zdarzeniach lub obiektach danego typu, także takich, których nikt nie zaobserwował i nie zaobserwuje.

Neopozytywiści odróżniali dychotomicznie nie tylko terminy i twierdzenia obserwacyjne i teoretyczne, ale także sądy sensowne od pozbawionych sensowności. Odróżniając „sens” od „bezsensu”, stosowali kryterium tzw. empirycznej weryfikowalności, zgodnie z którym sensownymi twierdzeniami są tylko te, których prawdziwość da się



wykazać, dowieść za pomocą doświadczenia: „zdanie jakieś jest sensowne, jeżeli i tylko jeżeli daje się zweryfikować, [...] znaczenie zdania to metoda jego weryfikacji”<sup>19</sup>. W przypadku zdań metafizycznych (zwykle występujących w filozofii, teologii, religii i różnych formach pseudonauki) nie istnieje możliwość empirycznego wykazania ich prawdziwości, są one zupełnie niezależne od doświadczenia, a więc bezsensowne. Zupełnie inaczej według neopozytywistów miała się sprawa z twierdzeniami nauk empirycznych. Sensowność twierdzeń naukowych miała się opierać na możliwości empirycznego wykazania czy udowodnienia ich prawdziwości.

Wartość tego kryterium została jednak poddana ostrej krytyce. Głównym mankamentem tego kryterium było to, że w rzeczywistości usuwało ono z nauki, oprócz twierdzeń metafizycznych, także kluczowe dla nauki twierdzenia, jakimi są prawa naukowe. Prawa naukowe będące zdaniami ogólnymi, z których można wyprowadzić nieskończoną liczbę zdań obserwacyjnych, opisujących nieskończony zbiór zdarzeń w świecie, okazują się nie spełniać weryfikacjonistycznego kryterium sensowności. Udowodnienie prawdziwości prawa nauki wymagałoby sprawdzenia wszystkich zdarzeń w całym Wszechświecie podlegających temu prawu, zarówno teraźniejszych, jak i przeszłych oraz przyszłych. Ponieważ dokonanie tego nie jest możliwe, to wiele ważnych dla nauki praw okazuje się na mocy tego kryterium twierdzeniami nieweryfikowalnymi, pozbawionymi wartości poznawczej i tak jak twierdzenia metafizyczne – bezsensownymi.

Te i inne zarzuty sprawiły, że neopozytywiści zaproponowali nowe kryterium – empirycznej konfirmowalności. Wskazywali, że co prawda nie da się udowodnić prawdziwości praw nauki, ale nie jest tak, że twierdzenia wyrażające prawa są całkowicie niezależne od doświadczenia. Jakąś liczbę obserwacji można bowiem przeprowadzić, by sprawdzić dane prawo. Im większa liczba obserwacji zgodnych z danym prawem, tym bardziej wzrasta stopień prawdopodobieństwa adekwatności danego prawa: „każde zdanie jest zdaniem o prawdopodobieństwie”<sup>20</sup>. W przypadku twierdzeń metafizycznych żadna liczba obserwacji nie wpływa na ich stopień prawdopodobieństwa.

Kryterium to okazało się mieć jednak wiele mankamentów. Z rachunku prawdopodobieństwa wynika, że jeżeli liczba obserwacyjnych konsekwencji prawa naukowego jest nieskończona, to jakakolwiek liczba obserwacji zgodnych z przewidywaniami wywiedzionymi z danego prawa nie zwiększa stopnia jego prawdopodobieństwa. Stopień prawdopodobieństwa jako stosunek liczby zdarzeń sprawdzonych do wszystkich możliwych, gdy liczba tych pierwszych jest skończona, a tych drugich jest nieskończona, zawsze stanowi zero. Z punktu widzenia tego kryterium prawa nauki znów okazują się bezsensowne, jak twierdzenia metafizyczne.

---

<sup>19</sup> R. Carnap, dz. cyt., s. 70.

<sup>20</sup> Tamże, s. 76.

Inny ważny problem tego kryterium polega na tym, że ten sam zbiór obserwacji może być zgodny z wieloma wzajemnie wykluczającymi się teoriami<sup>21</sup>. Dodawanie do tego zbioru kolejnych obserwacji eliminuje niektóre z tych teorii. Zawsze pozostanie jednak wiele innych rywalizujących między sobą, o których przyjęciu, wbrew założeniom neopozytywistów, nie może decydować odwołanie jedynie do danych obserwacyjnych. Jeśli wszystkie dostępne obserwacje są zgodne z wykluczającymi się teoriami, to nie mogą pełnić przypisywanej im przez neopozytywistów funkcji arbitra między teoriami. Skoro jednak uczeni dokonują wyborów między konkurującymi hipotezami, to oznacza, że kierują się przy tym czynnikami pozaempirycznymi. Do czynników tych mogą należeć zarówno ontologiczne założenia na temat przyrody jako całości, np. twierdzenia o jej prostocie czy racjonalnym uporządkowaniu, jak i różne metodologiczne założenia czy wartości, takie jak prostota, piękno teorii, zgodność teorii z innymi teoriami wcześniej przyjętymi itp. Wszystkie te założenia mają jednak charakter nieempiryczny, są więc – z punktu widzenia neopozytywistycznego kryterium – metafizyczne.

Inne kryterium demarkacji, tym razem odróżniające wprost naukę od nienauki, a niesens od bezsensu, zaproponował Popper. Było to kryterium empirycznej falsyfikowalności. Zgodnie z nim naukowymi teoriami są tylko te, które są empirycznie falsyfikowalne. Zgodnie z tym kryterium teoria jest naukowa, jeśli można wyprowadzić z niej twierdzenia obserwacyjne (fakty), co do których istnieje możliwość, że okażą się niezgodne z rzeczywistością przeprowadzoną obserwacją. W przypadku wystąpienia faktów niezgodnych z teorią teoria zostaje odrzucona, gdyż konkluzywnie uznaje się ją za fałszywą (na mocy *modus tollendo tollens*)<sup>22</sup>. Twierdzenia metafizyczne, choć nie są naukowe, gdyż nie są empirycznie falsyfikowalne, mogą też stanowić wiedzę wartościową, tyle że nie mają charakteru naukowego. Popper odszedł więc od przyjmowanego przez neopozytywistów scjentyzmu, czyli poglądu, że tylko wiedza naukowa jest wartościowa.

Kryterium zaproponowane przez Poppera także jednak nie zostało powszechnie przyjęte. Wśród zarzutów wskazywano przede wszystkim niekonkluzywność falsyfikacji. Teoria mogła dalej być przyjmowana przez uczonych pomimo tego, że nie przeszła zwycięsko próby falsyfikacji. Było to możliwe ze względów logicznych, związanych z tym, że żadna teoria nie jest testowana w izolacji od innych teorii (co wiąże się także z uteoretyzowaniem obserwacji), ale także psychologicznych: uczeni nie są skłonni porzucać teorii, jeśli nie jest dostępna poważnie przez nich traktowana teoria alternatywna. Poza tym wskazywano, że kryterium Poppera nakazuje uznać za naukowe twierdzenia jawnie fałszywe, jak „Księżyc jest zrobiony z sera szwajcarskiego”, które choć są empirycznie falsyfikowalne, to trudno określić je mianem „naukowych”. Przedstawiciele

<sup>21</sup> Wiąże się to z tzw. paradoksem dopasowania krzywej w przypadku teorii ilościowych oraz paradoksem ziebieski-nielony (*grue-bleen*) w przypadku teorii jakościowych. Ich dokładniejsze omówienie można znaleźć w: K. Jodkowski, *Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm” 1990, t. 22, s. 235-240.

<sup>22</sup> Patrz: K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 1977, rozdział 4.

socjohistorycznego nurtu filozofii nauki, tacy jak Kuhn i Feyerabend, przytaczali także wiele przykładów z historii nauki, wskazujących, że w różnych przypadkach z korzyścią dla nauki uczeni nie kierowali się kryterium Popperowskim.

Te różne nieudane próby odróżniania twierdzeń sensownych od bezsensownych, nauki od nienauki, doprowadziły do „ogłoszenia” przez Larry’ego Laudana „zgonu problemu demarkacji”. Przekonywał on, że nie da się przedstawić jednocześnie warunków koniecznych i wystarczających naukowości, można jedynie wskazać te konieczne, ale one nie pozwalają na wykluczenie z kategorii nauki wielu twierdzeń, które są jawnie nienaukowe. Od tego czasu nie pojawiły się żadne ścisłe propozycje, które byłyby szerzej przyjmowane i dyskutowane od tych wskazanych wcześniej. Sprawia to, że określenie jakiegokolwiek teorii czy praktyki jako „naukowej” lub „nienaukowej” staje się dość problematyczne. Na pewno jednak próba takiego określenia zawsze powinna być podejmowana ze świadomością przedstawionych problemów.

Gdyby przedstawione kryteria wiedzy pewnej, sensownej, naukowej były trafne, wtedy rozważając problematykę naukowości coachingu, należałoby pytać: Czy teorie coachingowe, czyli teorie, na których opiera się praktyka coachingu, cechuje pewność? Czy teorie te opierają się na nieuprzedzonej obserwacji? Czy są wynikiem ostrożnych indukcyjnych uogólnień? Czy są empirycznie weryfikowalne, konfirmowalne, falsyfikowalne? Czy coachowie są skłonni porzucać przyjmowane teorie w obliczu ich niezgodności z faktami? Jednocześnie, choć są to pytania, które niegdyś wiązały się z rozumieniem naukowości, to jednak kryteria, na których się one opierają, okazały się wadliwe. Niemniej można te kryteria traktować jako mniejsze lub większe przybliżenie do prawdy, jako wskazujące na pewne cechy nauki, choć nie w sposób, który by ją jednoznacznie i ściśle definiował. Można uznać, że wspólnie wskazują one na rolę danych empirycznych w nauce, które mają służyć do oceny teorii naukowych. Nie można by wtedy nazwać nauką teorii czy praktyki, która nie jest wrażliwa na dane empiryczne. Związek z danymi empirycznymi byłby więc koniecznym warunkiem naukowości, o którego spełnienie można pytać, analizując naukowość coachingu jako takiego lub różnych jego odmian.

### **Jaka jest rola czynników pozaempirycznych, w tym filozofii, w nauce?<sup>23</sup>**

Jak widzieliśmy, neopozytywistyczne próby oddzielenia nauki i filozofii okazały się nieudane. Logiczni empiryści uważali jednak, że nauka powinna być wolna nie tylko od wpływu filozofii, ale wszelkich czynników innych niż fakty i logika. W filozofii nauki występuje spór dotyczący tego, czy oprócz faktów i logicznych rozumowań

<sup>23</sup> W punkcie tym wykorzystano nieznacznie zmienione fragmenty tekstu opublikowanego wcześniej w: P. Bylica, *Rola naturalizmu w nauce: argument na rzecz eksternalizmu*, [w:] T. Mróz, M. Sieńko (red.), *Propositiones*, Zielona Góra 2005, s. 7-19.

można wskazać także jakieś inne czynniki – przede wszystkim czynniki psychologiczne, filozoficzne, polityczne, religijne czy ekonomiczne itp. – wpływające (i ewentualnie – jak wpływające) na rozwój nauki. Wyróżnia się tu dwa stanowiska – internalizm i eksternalizm.

Zwolennicy internalizmu wspomniane psychologiczne, filozoficzne itp. wpływy na naukę uznają za element wobec niej samej zewnętrzny. Uznają, że wpływ ten odgrywa jedynie rolę drugorzędną: przyspieszają one bądź hamują rozwój nauki, bądź ewentualnie rzutują na dobór rozważanych problemów. W przypadku treści twierdzeń naukowych wpływ ten może być jedynie negatywny<sup>24</sup>. Eksternaliści natomiast wspomniane problematyczne czynniki traktują jako równie istotne dla rozwoju treści teorii naukowych, jak fakty empiryczne i logikę. Według tego ujęcia czynniki te mogą odgrywać pozytywną rolę w rozwoju nauki także poprzez wpływ na treść teorii<sup>25</sup>.

Obecnie zdecydowana większość filozofów nauki zgadza się z poglądami głoszącymi wpływ idei filozoficznych czy metafizycznych na naukę. Pionierski pod tym względem i inspirujący charakter miały analizy Ludwika Flecka. Jak pisał Fleck, na 30 lat przed opublikowaniem *Struktury rewolucji naukowej* Kuhna, „[...] co najmniej trzy czwarte, jeśli nie całość treści nauki, jest uwarunkowana i może być wytłumaczona przez historię myśli, psychologię i socjologię myślenia”<sup>26</sup>. Kuhn pisał później, że wyjaśnienie funkcjonowania nauki musi odwoływać się różnych czynników pozalogiczno-empirycznych:

[...] musi mieć w ostatecznym rachunku charakter psychologiczny lub socjologiczny. Znaczy to, że musi ono być opisem systemu wartości, ideologii, a zarazem analizą instytucji, za których pośrednictwem system ten jest przekazywany i narzucany. Możemy mieć nadzieję, iż wiedząc, co cenią uczeni, zrozumiemy, jakie będą podejmować problemy i jakich wyborów będą dokonywać w określonych okolicznościach<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Patrz: W. Krajewski, *Historia nauki i jej racjonalna rekonstrukcja (Empirystyczno-historyczne i racjonalistyczne ujęcie rozwoju nauki)*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 5-6, s. 160 [154-164]. W swym artykule czynniki poznawcze utożsamia Krajewski z doświadczeniem i rozumowaniem (patrz: tamże, s. 161). W książce *Prawa nauki* Krajewski rozszerza zakres wewnętrznych czynników rozwoju nauki do takich zasad jak niesprzeczność zewnętrzna teorii (z dotychczasową wiedzą), zasada korespondencji (zgodność z akceptowaną wiedzą w danej dziedzinie), postulat prostoty itd. (patrz: W. Krajewski, *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych*, Warszawa 1982, s. 305-309). Jak wskazuje Jodkowski, wymienione zasady mają charakter filozoficzny (patrz: K. Jodkowski, *Wspólnoty uczonych...*, s. 218-219).

<sup>25</sup> W różny sposób można ujmować przedstawiony spór i rozdzielać wspomniane stanowiska. W zbliżony sposób przedstawiony jest on w artykule: K. Jodkowski, *Rola filozofii w rozwoju nauki – argument na rzecz eksternalizmu*, [w:] K. Jodkowski (red.), *Czy istnieją granice poznania?*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm” 1991, t. 9, s. 33 [33-71]; K. Jodkowski, *Wspólnoty...*, s. 217.

<sup>26</sup> L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Lublin 1986, s. 48.

<sup>27</sup> Th.S. Kuhn, *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1985, s. 402-403.

Sposób, w jaki wpływają na naukę czynniki społeczno-kulturowe, może przybierać różne formy. W sposób pośredni mogą one ingerować w proces kształtowania się wartości, idei czy zasad uprawiania nauki. Mogą oddziaływać bezpośrednio, stając się źródłem łamania wewnętrznych, przyjętych reguł jej uprawiania. Występują w nauce też sytuacje, gdy metody nauki same nie potrafią doprowadzić do rozstrzygnięć w kwestii wyboru między teoriami naukowymi, opierając się jedynie na przyjętych regułach i zebranych materiale empirycznym. Wspomniane pozaempiryczne czynniki niejako podpowiadają wybór badaczowi<sup>28</sup>.

Filozofię uznaje się za zewnętrzny bądź wewnętrzny składnik nauki. Według Poppera metafizyka warunkuje powstawanie nowych hipotez i teorii: „[...] odkrycie naukowe nie jest możliwe bez wiary w idee typu czysto spekulatywnego [...]”<sup>29</sup>, a niektóre idee metafizyczne sprzyjały rozwojowi nauki<sup>30</sup>. Zdaniem Kuhna założenia metafizyczne są częścią macierzy dyscyplinarnej<sup>31</sup>. Jak stwierdził Feyerabend: „Systemy metafizyczne są teoriami naukowymi w ich najbardziej pierwotnym stadium”<sup>32</sup>. Zgodnie z tym ujęciem naukowiec tworzący teorię w sposób nieunikniony presuponuje pewne twierdzenia metafizyczne, ontologiczne – nawet jeśli tego nie zauważa. Tym gorzej dla rozwoju nauki, gdy pozostaną niezauważone. Nieuświadomione założenia nie podlegają bowiem dyskusji. Pozostaje tylko złudzenie, że jedynym źródłem teorii są nagie fakty i logiczne wnioski. Niezauważanie bądź negowanie wpływu przekonań metafizycznych na pracę uczonych i jej efekty stanowi, według Feyerabenda, zagrożenie dla rozwoju nauki<sup>33</sup>. Lakatos twierdził, że komponent metafizyczny, teoria niepodlegająca falsyfikacji, jest „twardym rdzeniem” każdego naukowego programu badawczego<sup>34</sup>.

Ontologiczne założenia zawarte są w języku, ale nie tylko w języku teorii naukowych, lecz także w tym, którym posługujemy się na co dzień. W języku, jakim się posługujemy na co dzień lub jakim posługujemy w nauce, świat jest w pewien sposób „poukładany” i „przedstawiony”. W tym sensie język reprezentuje świat danej grupy językowej. Założenia o charakterze filozoficznym ujawniają się także w preferowanych przez naukowców wartościach, jakimi kierują się przy wyborze czy „usprawnianiu” teorii. Sami naukowcy cenią prostotę teorii często z innych, niż tylko metodologiczne, względów. Głoszą tezy typu: „hipoteza najprostsza jest prawdziwa” bądź cytują stwierdzenie Alberta Einsteina: „Bóg nie gra w kości”. Takie spekulacje mają już charakter metafizyczny, sugerując uporządkowanie czy prostotę świata.

<sup>28</sup> Patrz: E. Pietruska-Madej, *W poszukiwaniu praw rozwoju nauki*, Warszawa 1980, s. 128.

<sup>29</sup> K.R. Popper, dz. cyt., s. 38.

<sup>30</sup> Patrz: tamże.

<sup>31</sup> Patrz Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Warszawa 1968, s. 57-58.

<sup>32</sup> P. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą*, przeł. K. Zamiara, Warszawa 1979, s. 52.

<sup>33</sup> Patrz: tamże, s. 27.

<sup>34</sup> Patrz I. Lakatos, *Falsyfikacja a metodologia naukowych programów badawczych*, [w:] tenże, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, przeł. W. Sady, Warszawa 1995, s. 73 [3-169].

Oprócz filozoficznego założenia jednostajności przyrody innym ważnym założeniem współczesnej nauki jest naturalizm. W wersji metodologicznej głosi on, że wyjaśnienia naukowe nie mogą odwoływać się do czynników pozaprzyrodniczych. Jak pisał Niles Eldredge, „Jeśli istnieje jedna reguła, jedno kryterium, czyniące jakąś ideę naukową, to jest nim to, że należy odwoływać się do naturalistycznych wyjaśnień zjawisk”<sup>35</sup>. Reguła ta jest wyrazem naturalistycznego epistemicznego układu odniesienia (EUO)<sup>36</sup> współczesnej nauki i wiąże się z problemem jej neutralności światopoglądowej: „Naturalizm metodologiczny ma sens, gdy a) Boga nie ma albo b) gdy jest, ale nie działa lub c) gdy działa, ale niedostrzegalnie, niewykrywalnie metodami empirycznymi”<sup>37</sup>. W przypadku nauk zajmujących się funkcjonowaniem człowieka naturalizm ten wyraża się w ujmowaniu człowieka w granicach modelu bio-psycho-społecznego. W naukowym rozumieniu człowieka wyklucza się więc odwołania do niematerialnej duszy czy ducha lub oddziaływania na człowieka czynników duchowych ujmowanych jako nieredukowalne ostatecznie do czynników bio-psycho-społecznych.

Odnosząc do coachingu przedstawioną charakterystykę roli czynników pozaempiryczno-logicznych w nauce, należy uznać oczywistość stwierdzenia, że coaching jako taki lub różne jego odmiany oraz teorie, na których się one opierają, można uznać za wypadkową różnych czynników kulturowych, społecznych, psychologicznych i filozoficznych. Jednocześnie za iluzję należy uznać przekonanie, że coaching, podobnie jak jakakolwiek dyscyplina naukowa, wolny jest od takich wpływów. Istnienie w ogóle takiego oddziaływania nie może być z góry uznane za świadczące za czy przeciw naukowości coachingu. Można jednak zadawać pytania: Jakie dokładnie są to wpływy? Jakie pozaempiryczne czynniki decydują o treści określonej koncepcji coachingowej? Jaki czynniki tego typu i w jaki sposób wpływają na praktykę, metody, techniki coachingu lub jego odmian? W szczególności można pytać o to, czy jakiś typ spełnia, czy nie spełnia reguł naturalizmu metodologicznego i zamyka się w ramach bio-psycho-społecznego modelu człowieka. W przypadku tego ostatniego pytania wcale jednak nie jest oczywiste, że negatywna odpowiedź ostatecznie podważa wartość danej odmiany coachingu. Od jakiegoś czasu w psychiatrii oraz w naukowych badaniach nad

<sup>35</sup> N. Eldredge, *The Monkey Business: A Scientist Looks at Creationism*, New York 1982, s. 82.

<sup>36</sup> W sprawie ukutej przez Kazimierza Jodkowskiego kategorii „epistemiczny układ odniesienia” patrz: K. Jodkowski, *Epistemiczne układy odniesienia i «warunek Jodkowskiego»*, [w:] A. Latawiec, G. Bugajak (red.), *Filozoficzne i naukowo-przyrodnicze elementy obrazu świata 7*, Warszawa 2008, s. 108-123; K. Jodkowski, *Epistemiczny układ odniesienia teorii inteligentnego projektu*, „Filozofia Nauki” 2006, nr 1(53), s. 95-105; K. Jodkowski, *Uczony w ciemnym budynku. Na marginesie metafory Elżbiety Kałuszyńskiej*, [w:] J. Dębowski i E. Starzyńska-Kościszko (red.), *Nauka. Racjonalność. Realizm. Między filozofią przyrody a filozofią nauki i socjologią wiedzy*, Olsztyn 2013, s. 59 [55-67]. Patrz też: K. Kilian, *Współczesne epistemiczne układy odniesienia w nauce*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genety” 2021, t. 9.

<sup>37</sup> K. Jodkowski, *Uczony w ciemnym budynku...*, s. 64.

doświadczeniami bliskimi śmierci (near-death-experiences) postuluje się rozszerzenie tego modelu o wymiar duchowości<sup>38</sup>.

## Jak wyglądają formalne i prawne aspekty funkcjonowania nauki?

Oprócz opisywania nauki przez odwołanie do jakiejś jej szczególnej metodyki lub treści twierdzeń naukowych można wskazywać formalne (warsztatowe), organizacyjne i prawne aspekty nauki. Mówiąc o „nauce”, można mieć na myśli wytwory nauki, czyli twierdzenia, teorie, prawa naukowe, które są formułowane w naukowych artykułach i książkach. Można termin „nauka” odnosić do czynności, czyli do procesu badawczego, tego, co robi uczoney, gdy wykonuje swoją pracę. W przypadku wytworów nauki, jakimi są publikacje naukowe, uznaje się, że powinny one spełniać pewne wymogi. Wśród uczonych funkcjonują zwyczajowo przyjęte standardy oceny tego aspektu naukowości, niemniej w polskim prawodawstwie sprawa ta jest w pewnym stopniu uregulowana *Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej* (Poz. 392):

§ 9. 1. Artykuł naukowy jest to recenzowany artykuł opublikowany w czasopiśmie naukowym albo w recenzowanych materiałach z międzynarodowej konferencji naukowej:

- 1) przedstawiający określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy, problemowy albo przekrojowy;
- 2) opatrzony przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym.

2. Artykułem naukowym jest również artykuł recenzyjny opublikowany w czasopiśmie naukowym zamieszczony w wykazie czasopism. [...]

§ 10. 1. Monografia naukowa jest to recenzowana publikacja książkowa:

- 1) przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy;
- 2) opatrzona przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym.

---

<sup>38</sup> Patrz przykładowo: E. Bender, *Psychiatrists Urge More Direct Focus On Patients' Spirituality*, „Psychiatry News” 2004, vol. 39, no. 12, s. 30; R. Shorto, *Saints and Madmen: Psychiatry Opens Its Doors to Religion*, New York 1999; H.G. Koenig, *The Healing Power of Faith: Science Explores Medicine's Last Great Frontier*, New York 1999. B. de Barbaro, *Psychiatria a religia*, [w:] A. Bilikiewicz i in., *Psychiatria. T. 3: Terapia. Zagadnienia etyczne, prawne, organizacyjne i społeczne*, Wrocław 2003, s. 558 [551-563]. Patrz też: P. Bylica, *Zaburzenia dysocjacyjne czy opętanie przez szatana? Historyczno-metodologiczna analiza stosunku psychiatrii do problemu opętania*, [w:] J. Zon (red.), *Pogranicza nauki. Protonauka – paranauka – pseudonauka*, Lublin 2009, s. 219-220 [209-225]; P. Bylica, *NDE a empiryczność argumentów na rzecz tezy o dualizmie duszy i ciała w kontekście relacji nauki i religii*, [w:] W. Dyk (red.), *Sozologia systemowa: Noosfera. Człowiek i jego środowisko w aspekcie przyrodniczym, filozoficznym i teologicznym*, Szczecin 2014, s. 116 [91-132].

2. Monografią naukową jest również:

- 1) recenzowany i opatrzone przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym przekład:
  - a) na język polski dzieła istotnego dla nauki lub kultury,
  - b) na inny język nowożytny dzieła istotnego dla nauki lub kultury, wydanego w języku polskim;
- 2) edycja naukowa tekstów źródłowych.

Odnosząc to do problematyki naukowości coachingu, można więc zadać pytania o te formalne kryteria oceny naukowości: czy książki i artykuły z zakresu coachingu spełniają kryteria formalne, czyli czy są recenzowane, czy są zaopatrzone w przypisy odnoszące się do opracowań naukowych i w bibliografię? Wiele publikacji coachingowych spełnia te kryteria, ale czy wszystkie? Czy można wskazać odmiany coachingu, w przypadku których publikacje nie spełniają tych wymogów formalnych?

Naukowość coachingu w kontekście polskiego prawodawstwa można też oceniać, biorąc pod uwagę rozumienie działalności naukowej w myśl *Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r.* (Dz.U. 2018 poz. 1668). Następująco wyrażono tam, czym jest działalność naukowa:

Art. 4.1. Działalność naukowa obejmuje badania naukowe, prace rozwojowe oraz twórczość artystyczną.

2. Badania naukowe są działalnością obejmującą:

- 1) badania podstawowe rozumiane jako prace empiryczne lub teoretyczne mające przede wszystkim na celu zdobywanie nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne;
- 2) badania aplikacyjne rozumiane jako prace mające na celu zdobycie nowej wiedzy oraz umiejętności, nastawione na opracowywanie nowych produktów, procesów lub usług lub wprowadzanie do nich znaczących ulepszeń.

3. Prace rozwojowe są działalnością obejmującą nabywanie, łączenie, kształtowanie i wykorzystywanie dostępnej aktualnie wiedzy i umiejętności, w tym w zakresie narzędzi informatycznych lub oprogramowania, do planowania produkcji oraz projektowania i tworzenia zmienionych, ulepszonych lub nowych produktów, procesów lub usług, z wyłączeniem działalności obejmującej rutynowe i okresowe zmiany wprowadzane do nich, nawet jeżeli takie zmiany mają charakter ulepszeń.

Art. 5.1. Badania naukowe i prace rozwojowe prowadzi się w dziedzinach nauki i dyscyplinach naukowych, a twórczość artystyczną – w dziedzinie sztuki i dyscyplinach artystycznych.

Pojawiają się więc pytania o to, czy coaching, przynajmniej w jakiejś swej części, jest działalnością naukową – w rozumieniu ustawy: czy w jego ramach prowadzi się badania naukowe? Czy można wskazać na coachingowe badania podstawowe lub aplikacyjne? Czy działalność naukowa w ramach coachingu ma charakter prac



rozwojowych? Na podstawie art. 5.1 można odwołać się do *Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych* (poz. 2202) w poszukiwaniu kategorii „coachingu” w wymienionych tam dziedzinach i dyscyplinach. Fakt, iż „coaching” się w nim nie pojawia, można interpretować na dwa sposoby. Można by uznać, że skoro nie ma go w wykazie, to nie jest dyscypliną naukową, a przez to, w myśl ustawy, nie można mówić, że prowadzi się w jego ramach badania i prace rozwojowe. Takie podejście prowadziłoby do negatywnej oceny coachingu, jeśli chodzi o jego naukowość – przynajmniej z punktu widzenia obecnego stanu prawodawstwa, które w przyszłości może ulec zmianie. Można więc zadać pytanie, czy coaching powinien znaleźć się w takim wykazie. Coaching można jednak traktować jako działalność interdyscyplinarną. Jego funkcjonowanie daje się powiązać z wieloma dyscyplinami, które występują w ww. wykazie, szczególnie takimi jak psychologia, nauki o zarządzaniu i jakości, filozofia i inne.

## Zakończenie

Przedstawione analizy zarysowują możliwe kierunki w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o naukowość coachingu. Wskazana lista problemów oraz pytań nie jest oczywiście wyczerpująca. Można do niej dodać zagadnienia związane z aspektem organizacyjnym nauki i rozważyć, czy organizacje zrzeszające praktyków i teoretyków coachingu są organizacjami naukowymi. Można oceniać naukowość czasopism i wydawnictw publikujących teksty z zakresu coachingu. Rozumienie tego, czym jest nauka, wiąże się również z wieloma filozoficznymi problemami, takimi jak przykładowo status poznawczy teorii naukowych lub problematyka celu nauki. W ich ramach można pytać o to, w jaki sposób koncepcje i idee rozwijane w ramach coachingu powinny być ujmowane w kontekście sporu realizmu z instrumentalizmem. Czy coaching dysponuje realistycznie interpretowanymi koncepcjami, czy jest tylko sposobem na realizację celów praktycznych? Czy w przypadku teorii coachingowych możemy mówić o wyjaśnianiu, czy tylko o opisie? Czy coaching wpisuje się w rozumienie nauki jako działalności służącej przede wszystkim nie celom poznawczym, a opanowaniu lub kontrolowaniu świata przyrodniczego, a w przypadku coachingu – rzeczywistości ludzkiej? Do tego wszystkiego dochodzi poważny problem zmienności na przestrzeni dziejów, jeśli chodzi o rozumienie tego, czym jest nauka. Wymienienie wszystkich możliwych pytań i problemów wykracza poza wąskie ramy artykułu, niemniej te, które wskazano do tej pory, powinny ułatwić zrozumienie samego pytania o naukowość coachingu oraz sformułowanie oceny ewentualnych odpowiedzi na takie pytanie.

## Bibliografia

- Bender E., *Psychiatrists Urge More Direct Focus On Patients' Spirituality*, „Psychiatry News” 2004, vol. 39, no. 12, s. 30.
- Bylica P., *NDE a empiryczność argumentów na rzecz tezy o dualizmie duszy i ciała w kontekście relacji nauki i religii*, [w:] W. Dyk (red.), *Sozologia systemowa: Noosfera. Człowiek i jego środowisko w aspekcie przyrodniczym, filozoficznym i teologicznym*, Szczecin 2014, s. 91-132.
- Bylica P., *Rola naturalizmu w nauce: argument na rzecz eksternalizmu*, [w:] T. Mróz, M. Sieńko (red.), *Propositiones*, Zielona Góra 2005, s. 7-19.
- Bylica P., *Zaburzenia dysocjacyjne czy opętanie przez szatana? Historyczno-metodologiczna analiza stosunku psychiatrii do problemu opętań*, [w:] J. Zon (red.), *Pogranicza nauki. Protonauka – paranauka – pseudonauka*, Lublin 2009, s. 209-225.
- Carnap R., *Filozofia jako analiza języka nauki*, tłum. A. Zabłudowski, Warszawa 1969.
- Cavanagh M., Grant A., *Coaching Psychology and the Scientist Practitioner Model*, [w:] D.A. Lane, S. Corrie (red.), *The Modern Scientist-Practitioner: A Guide to Practice in Psychology*, London 2006.
- Czarkowska L.D., *Coaching jako wskaźnik zmian paradygmatów w zarządzaniu*, [w:] L.D. Czarkowska (red.), *Coaching jako wskaźnik zmian paradygmatów w zarządzaniu*, Warszawa 2012, s. 9-11.
- de Barbaro B., *Psychiatria a religia*, [w:] A. Bilikiewicz i in., *Psychiatria. T. 3: Terapia. Zagadnienia etyczne, prawne, organizacyjne i społeczne*, Wrocław 2003, s. 551-563.
- Downey M., *Effective Coaching: Lessons from the Coaches' Coach*, Mason 2003.
- Eldredge N., *The Monkey Business: A Scientist Looks at Creationism*, New York 1982.
- Feyerabend P., *Jak być dobrym empirystą*, przeł. K. Zamiara, Warszawa 1979.
- Fleck L., *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Lublin 1986.
- Hajduk Z., *Ogólna metodologia nauk*, Lublin 2002.
- Jodkowski K., *Rola filozofii w rozwoju nauki – argument na rzecz eksternalizmu*, [w:] K. Jodkowski (red.), *Czy istnieją granice poznania?*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm” 1991, t. 9, s. 33-71.
- Jodkowski K., *Epistemiczne układy odniesienia i «warunek Jodkowskiego»*, [w:] A. Latawiec, G. Bugajak (red.), *Filozoficzne i naukowo-przyrodnicze elementy obrazu świata 7*, Warszawa 2008, s. 108-123.
- Jodkowski K., *Epistemiczny układ odniesienia teorii inteligentnego projektu*, „Filozofia Nauki” 2006, nr 1(53), s. 95-105.
- Jodkowski K., *Problem uteoretyzowania faktów naukowych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1983, nr 4, s. 424-425.
- Jodkowski K., *Spór o kryterium teoretyczności pojęć*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 3, s. 59-77.
- Jodkowski K., *Uczony w ciemnym budynku. Na marginesie metafory Elżbiety Kałuszyńskiej*, [w:] J. Dębowski, E. Starzyńska-Kościszko (red.), *Nauka. Racjonalność. Realizm. Między filozofią przyrody a filozofią nauki i socjologią wiedzy*, Olsztyn 2013, s. 55-67.
- Jodkowski K., *Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm” 1990, t. 22.
- Kamiński S., *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992.
- Kilian K., *Współczesne epistemiczne układy odniesienia w nauce*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy” 2021, t. 9.
- Koenig H.G., *The Healing Power of Faith: Science Explores Medicine's Last Great Frontier*, New York 1999.

- Krajewski W., *Historia nauki i jej racjonalna rekonstrukcja (Empirystyczno-historyczne i racjonalistyczne ujęcie rozwoju nauki)*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 5-6, s. 154-164.
- Krajewski W., *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych*, Warszawa 1982.
- Kuhn Th.S., *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1985.
- Kuhn Th.S., *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Warszawa 1968.
- Lakatos I., *Falsyfikacja a metodologia naukowych programów badawczych*, [w:] I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, przeł. W. Sady, Warszawa 1995, s. 3-169.
- Marciniak Ł.K., *Pojęcie i odmiany coachingu*, [w:] M. Sidor-Rządkowska (red.), *Coaching: teoria, praktyka, studia przypadków*, Warszawa 2021, s. 15-36.
- McLeod A., *Mistrz coachingu. Podręcznik dla menedżerów, HR-owców i trenerów*, przeł. M. Witkowska, Gliwice 2008.
- Parsloe E., Leedham M., Newell D. (red.), *Coaching i mentoring. Strategie, taktyki, techniki*, przeł. J. Halbersztat, Warszawa 2018.
- Parsloe E., *The Manager as Coach and Mentor*, London 1999.
- Pietruska-Madej E., *W poszukiwaniu praw rozwoju nauki*, Warszawa 1980.
- Popper K.R., *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 1977.
- Rogers J., *Coaching*, przeł. K. Konarowska, D. Porażka, Sopot 2017.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych.*
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej.*
- Shorto R., *Saints and Madmen: Psychiatry Opens Its Doors to Religion*, New York 1999.
- Starr J., *Coaching*, przeł. G. Łuczkiwicz, Warszawa 2005.
- Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r.*
- Whitmor J., *Coaching for Performance, People skills for professionals*, London 1996.
- Wilczyńska M. i in., *Moc coachingu*, Gliwice 2013.
- Żukowska J., *Naukowe ujęcie coachingu*, [w:] P. Wachowiak (red.), *Człowiek w organizacji. Teoria i praktyka*, Warszawa 2012, s. 2-5.

## Naukowość coachingu. Zarys problematyki

**Abstrakt:** Celem artykułu jest wskazanie najważniejszych pytań, do których odniesienie się mogłoby pozwolić na ocenę naukowości coachingu. Cel ten realizowany jest poprzez 1) przedstawienie głównych problemów i stanowisk z zakresu filozofii i ogólnej metodologii nauk związanych ze sporami dotyczącymi kryterium demarkacji oraz cech nauki i wiedzy naukowej, 2) wskazanie możliwości odniesienia wymienionych problemów i stanowisk do oceny tego, jak owe cechy lub kryteria są lub nie są realizowane w przypadku coachingu. Ze względu na różnorodność definicji, odmian, podziałów, kierunków, praktyk i ujęć zarówno nauki, jak i coachingu nie formułuje się tu odpowiedzi na pytanie o to, czy coaching jest naukowy. Niemniej zostają wskazane pytania i zagadnienia, których uwzględnienie stanowi warunek konieczny zrozumienia samego pytania o naukowość coachingu oraz oceny ewentualnych odpowiedzi na takie pytania.

**Słowa kluczowe:** nauka, naukowość, spór o kryterium demarkacji, coaching

## **The Problem of Scientific Nature of Coaching: An Overview of the Issues**

**Abstract:** The aim of the article is to indicate the key questions that, if addressed, could allow for an assessment of the scientific nature of coaching. This objective is achieved by 1) presenting the main issues and positions in the field of philosophy and general methodology of science related to disputes about the demarcation criterion and the characteristics of science and scientific knowledge, 2) pointing out the possibilities of relating these issues and positions to the assessment of how these characteristics or criteria are or are not fulfilled in the case of coaching. Due to the diversity of definitions, variations, foundations, approaches, practices, and perspectives in both science and coaching, this article does not provide a definitive answer to the question of whether coaching is scientific. However, it does identify the questions and issues that need to be considered in order to understand the question of the scientific nature of coaching and evaluate potential answers to such a question.

**Keywords:** science, scientific nature, demarcation criterion debate, coaching